

P.i.e.ś.ń.o.Ż.ó.o.ł.n.i.e.r.z.a.c.h.z.W.e.s.t.e.r.p.l.a.t.t.e – Inny

Kiedy się wypełniły dni
I przyszło zginąć latem,
Prosto do nieba
Czwórkami szli;
Czwórkami szli;
Czwórkami szli
Żołnierze z Westerplatte
A lato było piękne tego roku
I tak śpiewali:
Ach, to nic,
Że tak bolały rany,
Ach, to nic,
Że tak bolały rany,
Bo jakże słodko teraz iść;
Bo jakże słodko teraz iść;
Bo jakże słodko teraz iść
Na te niebiańskie polany
A na ziemi tego roku
Tyle wrzосу na bukiety
W Gdańsku
Staliśmy jak mur,
Gwiżdżąc na szwabską armatę,
Teraz wznosimy się
Wśród chmur,
Żołnierze z Westerplatte
I ci, co dobry mają
Wzrok i słuch,
Słyszeli pono,
Jak dudnił w chmurach
Równy krok
Morskiego Batalionu
I śpiew słyszano taki:
By słoneczny czas wyzyskać,
Będziemy grzać się
W ciepłe dni
Będziemy grzać się

W ciepłe dni
Na rajskich wrzosowiskach;
Na rajskich wrzosowiskach;
Na rajskich wrzosowiskach
Lecz gdy wiatr
Zimny będzie dął;
Lecz gdy wiatr
Zimny będzie dął,
I smutek krążył światem,
W środek Warszawy
Spłyniemy w dół;
W środek Warszawy
Spłyniemy w dół,
Żołnierze z Westerplatte



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych